

# K.M.S x MAJO, Niesmak niepowodzeń

To wszystko wkurwia, kiedyś sądziłem że można ubrać się w maskę i żyć myślą że mnie nikt nie rozpozna dla jednych chciałbym być od tak bez warunków i zasad ale czy będą też dla mnie gdy w pysk dostanę od świata nierówna walka nie mów że warta nagrody znam tych co walczą choć nie wiedzą dla kogo i czy warto pomyśleć choć jeden raz zrozum że cały czas liczysz na to by dla kogoś znaczyć więcej niż ten chory świat to wszystko w sumie banalne żyjąc normalnie ogólnie się nie wychylasz i nawet gdy chcesz być z dala od reszty i kurwa z dala od problemów życie przyciąga na drogę do tych niechcianych celów i choć tak wielu przyrzeka, chociaż Ci wielu odpowiada to nie czekaj bo nieraz zostaniesz z tyłu i zamiast być razem z nimi zostanie Ci tylko małe wspomnienie że kiedyś byliście razem teraz są z dala od Ciebie

Ja też, też bym chciał dowiedzieć się dlaczego wyruszyć w tę podróż i odnaleźć własne niebo Mam już dosyć zbędnych słów wszystkich kłótni w oczach rodzinny dom chyba czas do niego wrócić mam to ja chce żyć już normalnie i stoczyłem o to chyba najtrudniejszą walkę zawsze miałem swoją drogę własny świat i w końcu zrozumiałem, że wszystko zabierze czas wszystko się zmienia nic będzie takie samo to już nie ten strych, który tętnił tu zabawą Głośnie miasto, problemy ciągle wyścigi mam już dość pragne zatopić się w ciszy Chcą mnie poznać wysyłają za mną listy Krzyczą stój rozkładają nowe wnyki A ja ku zachodzącemu słońcu sam Nie ma mnie dla nikogo zostaje sam

Popatrz na siebie, znajduj też w sobie porażki tak łatwo zawiść mieć w oczach oceniać tak przy okazji i niech nie strawi Cię zazdrość bo masz to we krwi jak każdy trzeba umieć zapanować nad tym co czyni Cię słabszym wiem jak Cie to boli kiedy robisz co możesz a nie docenia Cie ktoś i gdy coś zmieniasz by dobrze było a nieraz jest gorzej wtedy zwątpienia to niesmak tych niepowodzeń na drodze wraca to co było kiedyś psychika błądzącej ścieżki szuka ofiary by przeżyć szuka szansy żeby mierzyć w moje serce lecz się nie dam bo przecież pytałem nieraz siebie kto za mnie wybiera to wszystko trudne za bardzo nieraz się gubię w wartościach które oddałam za łatwo i gdy się spytasz mnie co tam to nie odpowiem Ci często bo nie potrafię już krótko opisać jak czasem ciężko jest